Nr. 235. Piątek 19 października 1923 roku. Cena numeru mk. 7000. Rok XIV.

ISKRA

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem wiersz milimetrowy mk. 4000 — na III stronie mk. 2000. - IV mk. 1500 Tekst i nadesłane m. 4000.— Drobne ogłoszenia od m. 1200 do 2000 za wyraz. Najmniej 20000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dabrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Hasło budowy.

Warszawa, 16 października.

Im dłużej powtarzalibyśmy frazes o potrzebie budowania Polski, a nie zdalibyśmy sobie jasno sprawy z tego, na czem ta odbudowa polega, tem dalsi stawalibyśmy się swemu zadaniu. Bo od powtarzania słowa pustego człowiek staje się jak „cymbał brzmiący". Nawet wiara bez uczynków jest martwa, cóż dopiero słowo, powtarzane na wiarę.

Rząd nasz obecny, oparty o większość narodową, nie zawahał się odsłonić gorzkiej prawdy, że sprawa budowy zatrzymała się na zagadnieniu skarbu. Nie ruszymy dalej, póki nie zmontujemy skarbu.

Przyznajmy się, żeśmy dotąd nie chcieli tej oczywistej prawdzie wierzyć. Jakoś to będzie — mówiliśmy, spędzając rzecz na ministra, ale przyszła chwila decydująca, która nas zmusza do zajrzenia prawdzie w oczy.

Sprawa skarbu nie jest rzeczą ministra tylko. Przypomnijmy sobie, co mówił społeczeństwu Staszyc pod adresem szlachty w „Przestrogach" o konieczności płacenia podatków. To samo zawczasu mówią do nas dzisiaj statyści, przestrzegając, że stracimy, co zdobyliśmy, jeśli nie wykończymy budowy skarbu tak, aby mieć budżet bogaty i zrównoważony. S t a s z y c przestrzegał przed kajdanami, które grożą narodom, nie umiejącym dla swej obrony i potęgi złożyć do skarbu należytych podatków. Przytaczał przykład Fryderyka II który, w podartym kapeluszu sam będąc, bogactwo swoje widział w silnem wojsku, i dlatego był pomimo małego kraju mocarzem. Polacy nie chcieli wtedy podatków płacić. Po tylu okropnych nieszczęściach, po tylu okrutnych gwałtach, po tak ohydnem rozszarpaniu narodu, w tym momencie wiekami wyglądanym, przez Cudowną Opatrzność do ratowania Polski wydarzonym, szlachcic (obywatel) polski krzywoprzysiągł, aby nie dać podatku...

Przypomniały się te przestrogi Staszyca w Warszawie, gdy najznakomitszy w Polsce mąż stanu R o m a n Dmowski z całą mocą słowa zebranym w k l u b i e wszechpolskim przedstawicielom inteligencji polskiej o konieczności ratowania skarbu wykładał. Rozumiejąc, jak nikt inny logikę faktów i stosunków, a nie trzeba być na to finansistą) przygotowuje w społeczeństwie grunt moralny pod tę operację finansową, którą naród będzie musiał na sobie dokonać ręką ministra skarbu, aby budowie państwa dać wreszcie fundament.

Wysiłek moralny będzie potrzebny wielki, aby społeczeństwo polskie oparło się w takiej chwili przeciwdziałaniu sfer niezadowolonych z reform. Dzisiejsza opozycja przeciwko rządowi prowadzona jest pod utajonem hasłem niedopuszczenia za wszelką cenę do reformy skarbu. Wszystkim spekulantom doskonale się dzieje przy złej walucie, robią bowiem na tem kolosalne fortuny. Dobrze się dzieje wszystkim rabusiom skarbu, których dawne rządy, nie mające o p a r c i a w społeczeństwie, szukając dla siebie zwolenników, musiały tolerować.

Obecny rząd musi, zmieniając radykalnie stosunki i wprowadzając oszczędności, wszystkim tym żywiołom się narazić. Wrzawę koło tego rządu już teraz czynią w interesie finansjery żydowskiej; ataki te będą coraz zajadlejsze. Im więcej Polska będzie miała szans poprawienia sobie opinji zagranicą, jako dobrego gospodarza, tem większe będą starania, aby ją zagranicą kompromitować, uderzając w ministerjum spraw zagranicznych. Istnieją całe sprzysiężenia, aby nie dopuścić do umocnienia Rzeczypospolitej.

Ogół narodowy musi stanąć murem koło rządu i pomóc mu do przeprowadzenia reform, w n o s z ą c do wszystkich stosunków uspokojenie, oparte na zaufaniu do patrjotycznego rządu i organizując opinję, aby nietylko krzywoprzysięstwa przy płaceniu podatków nie było, ale wahań nawet, gdy przyjdzie do ofiar.

Trzeba myśleć historycznie o losie pokoleń, a wtedy zrozumiemy, że budowa państwa jest najlepszą lokatą kapitałów.

Dowodem rodzącej się popularności hasła: „wszystko dla skarbu", jest ogłoszony fakt, że z Warszawy poczyna się organizowanie na cały kraj przez legje obrony konstytucji — stowarzyszenia „przyjació! skarbu polskiego". Czasy się zmieniają. Dzisiejsze przestrogi staszycowskie nie będą już grochem, rzucanym na ścianę. Społeczeństwo władne jest pod przewodem sfer oświeconych do organizowania się i stawienia czoła najtrudniejszym zagadnieniom obrony państwa — czy to na polu walki zbrojnej, czy w w y s i ł k u wewnętrznym dźwiganiu budowy.

Z. Wasilewski.

W sprawie „tygodnia akademickiego".

Sosoowiec, 19 października.

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Komitet pomocy dla młodzieży akademickiej" urządza w czasie między 4 a 11 listopada b. r. na obszarze województwa kra

kowskiego, śląskiego i kieleckiego „tydzień akademicki“. Są to te trzy województwa, z których młodzież szuka przeważnie wykształcenia w wyższych szkołach Krakowa (uniwersytecie, akademji górniczej i akademji sztuk pięknych) i dlatego można liczyć na tym obszarze kraju na jak najgorętsze poparcie doniosłych celów „tygodnia akademickiego“. Wiadomo, jak ciężkie jest położenie materjalne naszej polskiej młodzieży, walczącej nieustannie z brakiem mieszkań, wyżywienia, odzienia i środków naukowych i wiadomo także, że tylko w polskiej młodzieży leży cała nadzieja w lepszą przyszłość państwa, w szybki rozwój naszego narodu. W tych warunkach jest najświętszym obowiązkiem całego społeczeństwa przyjść tej młodzieży z pomocą, a jest to obowiązek święty, bo zaciągnięty wobec przyszłych pokoleń. Jego niewypełnienię świadczyłoby jaknajgorzej o patrjotyźmie, o rozumie politycznym, o szerokich horyzontach obecnego pokolenia.

To też komitet tych trzech województw zwraca się z pełną ufnością z apelem o pomoc do całego społeczeństwa i wierzy, że ją od wszystkich jego kół otrzyma. W ciągu „tygodnia akademickiego“ komitet będzie urządzał na terenie powyższych województw cały szereg przedsięwzięć, których powodzenie zależeć będzie od życzliwości i przychylnego nastroju społeczeństwa. Szczegółowy program zostanie podany do publicznej wiadomości za parę dni, ale już teraz zwracamy się z jaknajgorętszą prośbą, aby się nikt nie usunął od dostarczenia pomocy w swoim zakresie wpływów i działania.

Niechaj każdy, do kogo się zwrócimy, pamięta, że udzielając tej pomocy, pomaga sobie samemu, pomaga całemu narodowi, pomaga swoim dzieciom i wnukom i przyczynia się do zbudowania silnej, zamożnej, oświatą opromienionej Ojczyzny, pod której budowę pozwoliła Opatrzność kłaść naszej generacji fundamenta.

Niechaj młodzież polska wie, że całe społeczeństwo śledzi z najwyższą życzliwością jej dolę i jej pracę i niechaj z tego przekonania czerpie świadomość o wielkich obowiązkach i wielkiej odpowiedzialności, jakie na młodzieży polskiej spoczywają.

PREZYDJUM KOMITETU

podpisali: wojewodowie: krakowski, śląski i kielecki, książę biskup krakowski i inni księża biskupi, rektorowie: uniwersytetu, akademji górniczej i sztuk pięknych, dowódca okręgu korpusu i prezydenci miast.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Składki na rzecz ofiar katastrofy w cytadeli płyną niezwykle obficie, zarówno do redakcji poszczególnych pism w Warszawie, jak i do zorganizowanego w tym celu komitetu obywatelskiego. Składki te sięgają już miljardowych sum.

— Wobec podania przez jedno z czasopism warszawskich informacji, jakoby wojewodowie otrzymali polecenie przeprowadzenia rejestracji wszystkich urzędników państwowych według przynależności partyjnej oraz wzmocnienie nadzoru nad prasą, ministerjum spraw wewnętrznych stwierdza, że powyższa wiadomość nie jest zgodna z prawdą.

— Odbyły się w całem wolnem mieście Gdańsku wiece przedwyborcze, zwołane przez frakcję polską. Wiece odbyły się spokojnie, nie niepokojone przez koła radykalne niemieckie, które niejednokrotnie swego czasu usiłowały rozbijać wiece polskie. Stwierdzić należy przytem, iż poraz pierwszy na niektórych wiecach większość obecnych stanowili gdańszczanie narodowości niemieckiej, którzy, wobec nieznajomości języka polskiego, prosili mówców polskich o wygłaszanie swych mów po niemiecku i z żywą aprobatą przyjmowali wywody mówców.

— Organ opozycji kroackiej „Obzor“ pisząc o celu podróży Massaryka do Paryża twierdzi, że podróż ta ma na celu przekonać Francję, że polityka małej ententy będzie postępowała wówczas za polityką francuską, jeśli Francja wywrze nacisk na Polskę, żeby ta przystąpiła do Małej ententy.

— Komisja oszczędnościowa ministerjum kolei żelaznych zamierza przystąpić w najbliższym czasie do pewnych ograniczeń w ruchu osobowym ze względów oszczędnościowych. Prace te jednak będą prowadzone z wielką ostrożnością, aby nie narazić interesu gospodarczego kraju. Na razie przewidziane jest zniesienie niektórych słabo obsadzonych pociągów pośpiesznych.

— W dyskusji nad art. 10 projektu ustawy o ochronie lokatorów komisja prawnicza uznała, jako ważną przyczynę wypowiedzenia zaleganie z zapłatą dwóch po sobie następujących rat komornego, zakłócenie porządku domowego i oddanie w całości najem pomieszkań za nadmiernem wynagrodzeniem oraz wynajęcie mieszkania bez zgody gospodarza.

— W Berlinie rabunki sklepów spożywczych są na porządku dziennym; wykonują je lotne bandy bezrobotnych, które usunięte przez policję z jednej ulicy przenoszą się na drugą. Ofiarą band plądrujących padła północna część miasta, gdzie przyszło do kilku starć z patrolującymi oddziałami policji, które chcąc odsunąć od sklepów spożywczych rabujące tłumy, musiała odstraszać je salwami oddanemi w górę.

W Schönaberg oddział policji, złożony z 30 żołnierzy musiał z nasadzonymi bagnetami oczyszczać ulice z rabujących sklepy tłumów. Do podobnych starć z policją przyszło także na Wiesenstrasse i Neukölln, gdzie splądrowano piekarskie sklepy, unosząc całe zapasy nagromadzonego chleba i bułek. O podobnych scenach i starciach, kończących się krwawo, donoszą także z zachodnich Niemiec.

Znaczna redukcja personelu kolejowego.

Warszawa, 17 października.

Jak się z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy, nastąpi z chwilą wejścia w życie ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych i wojskowości i ustawy emerytalnej znaczna redukcja pracowników kolejowych, a szczególnie sił żeńskich:

W pierwszym rzędzie zwolnieni zostaną ze służby kolejowej: 1) pracownicy kolejowi, którzy ukończyli 35 lat służby i przekroczyli 60 rok życia; 2) urzędniczki kolejowe zamężne, których mężowie pozostają bądź to w czynnej służbie kolejowej, bądź to w służbie państwowej względnie autonomicznej z wyłączeniem tych mężatek, które utrzymują swych mężów nieudolnych do pracy, a nie pobierających żadnych poborów służbowych. W drugim rzędzie: a) pracownicy kolejowi bez względu na wiek po ukończeniu 35 lat służby i na własne żądanie chcą przejść na emeryturę; b) córki kolejarzy i innych pracowników państwowych, których ojcowie pozostają w czynnej służbie.

Zasady upaństwowienia szkół średnich

Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem pos. Sołtyka (zw. l. n.) przyjęła dziś propozycję podkomisji oświatowo-budżetowej w sprawie upaństwowienia prywatnych szkół średnich.

Propozycje te wzywają rząd, by przy upaństwowieniu nowych szkół kierował się następującemi zasadami:

1) Państwo zakłada lub subwencjonuje tam i tylko te szkoły średnie ogólno-kształcące, gdzie interes państwa i ludności tego wymaga.

2) Przy zakładaniu nowych lub upaństwowieniu istniejących szkół rząd będzie zwracał uwagę na konieczność równomiernego rozmieszczenia szkół państwowych na obszarze państwa.

3) W myśl zasad 1-ej i 2-ej rząd utworzy sieć szkół średnich państwowych żeńskich.

4) Przy upaństwowieniu szkół, utrzymywanych dotychczas przez ciała samorządowe lub instytucje społeczne, oraz przy zakładaniu nowych rząd ma prawo domagać się od tychże czynników jednorazowego świadczenia przy przyjmowaniu lub zakładaniu szkoły oraz stałych świadczeń na rzecz zakładu.

5) Gdy rząd ma przyjąć z inicjatywy prywatnej lub też czynników samorządowych nową szkołę średnią na etat państwa, musi być złożony dowód, że szkoła ta jest potrzebna i żywotna.

Tragedja dwuch studentów.

Warszawa, 18 października.

Zaczynają się dziać rzeczy straszne. To, co zaszło w domu nr. 6 przy ul. Zgoda w Warszawie, jest czemś nietylko w najwyższym stopniu zatrważającem, ale zaiste — ścinającem krew w żyłach. Stajemy w obliczu niebezpieczeństwa, podważającego wiarę w cel życia.

W domu wspomnianym, w lokalu, odnajmowanym od żony lekarza X., onegdaj około godz. 4 po poł. wszczął się jakiś niepokojący ruch i zgiełk. „Zabici, zamordowani“ — powtarzali przerażeni domownicy, oczekując wyjaśnienia straszliwej zagadki.

Nadjechało pogotowie ratunkowe. W mieszkaniu zastano niemal pławiących się w strumieniach krwi dwu młodzieńców. Byli to studenci politechniki warszawskiej, obaj z III semestru, obaj mieszkańcy Łodzi.

Pozostawali w stanie prawie bezprzytomnym. Lekarz stwierdził u obu bardzo ciężkie, zagrażające życiu, rany postrzałowe. „Natychmiastowa operacja niezbędna“ —zaopinjował i przewiózł też niezwłocznie obu do szpitala św. Rocha.

Na miejscu wypadku policja zaczęła dociekać przyczyn tej strasznej kąpieli. Nikt żadnego nie mógł dać wyjaśnienia. Rozpoczęto badania w pokoju, w którym zastano ofiary. Na stole spostrzeżono jakieś pismo.

Brzmiało ono krótko:

„Wszystkiego, co zaszło, nie należy poczytywać za wypadek; jest to skutek przemyśleń“.

Przystąpiono do dalszych dociekań, które podjął już urząd śledczy. Przedewszystkiem ustalono, że jednym ze studentów jest 22-letni Bogdan Gabler, odnajmujący pokój przy ul. Zgoda Nr. 6, drugim zaś 21-letni Djonizy Smoleński, który stale zamieszkiwał w domu nr. 10 przy ulicy Kruczej.

Obaj ci młodzieńcy od dłuższego czasu pozostawali z sobą w bardzo zażyłych stosunkach. Łączyła ich przyjaźń. Stale przebywali z sobą, a aczkolwiek mieszkali oddzielnie, Smoleński był częstym gościem Gablera.

Gdy onegdaj po dokonaniu w szpitalu bardzo ciężkiej operacji obaj odzyskali przytomność, dowiedziano się od nich historji nie samowitej.

Zastanawiając się coraz częściej w ostatnich czasach nad całokształtem stosunków społecznych, biorąc pod uwagę wszystkie coraz obmierźlejsze przejawy życia codziennego, odzieranego jaknajzuchwalej ze wszelkich szlachetnych i ideowych pierwiastków — i uznając niemożność zwalczenia olbrzymich trudności, jakie życie nastręczało, — postanowili po głębszym namyśle zrezygnować z dalszego życia.

Wspólnie więc omówili sposób zadania sobie śmierci. Smoleński oświadczył się za śmiercią od kuli rewolwerowej i w tym celu przyniósł wczoraj ze sobą rewolwer, który jakoby swego czasu znalazł w jakimś ustępie.

Po porozumieniu się, zdecydowano, że pierwszy strzeli do Gablera Smoleński, a potem sam sobie zada śmierć.

Skreśliwszy krótki list, w myśl postanowień, Smoleński skierował lufę rewolweru do siedzącego przy stole Gablera. Padł strzał: kula przeszyła Gablerowi piersi na wylot.

Usunął się i szepnął „dziękuję!“ Wtedy Smoleński skierował lufę rewolweru do siebie, lecz w tym momencie Gabler, nie tracący jeszcze przytomności, chwycił go za rękę, a zwracając przez to rewolwer do siebie, spowodował jeszcze jeden strzał, który tym razem ugodził go w brzuch.

Po tem wszystkiem, gdy G. stracił już przytomność, Smoleński strzelił do siebie; ugodził się w okolice wątroby.

Odgłos strzałów zaalarmował domowników, którzy też wezwali pomocy.

Wszystko to jest tak straszne, że doprawdy wierzyć się nie chce, aby istotnie mogło być tlen niesłychanej tragedji.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Piątek.	Dziś † Piotra z Alk. Jutro Ireny, Marty. Wsch. słońca 6,33 Zach. „ 4,57

Odznaczenie. Proboszcz sosnowiecki Franciszek Pienkiewicz otrzymał godność szambelana papieskiego, za wybitną pracę na polu społecznem i kościelnem.

Jest to dość rzadki tytuł, z którym wiąże się także pewna odznaka. Szambelan papieski w czasie pobytu w stolicy apostolskiej ma pewne przywileje.

Niedzielny jubileusz. Niedzielny jubileusz ku uczczeniu 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim inspektora szkół powszechnych p. Józefa Grabowskiego, rozpocznie się o godzinie pół do dziesiątej rano mszą dziękczynną w kościele sosnowieckim.

Mszę św. odprawi ks. szambelan Pienkiewicz, okolicznościowe kazanie wypowie ks. Urbański, prezes rady szkolnej powiatowej, śpiewać będzie chór dzieci szkol nych szkoły Barańskiego.

Po nabożeństwie uda się nauczycielstwo całego powiatu i delegacje dzieci oraz zaproszeni goście i wszyscy życzliwi do teatru zimowego na uroczysty poranek.

W teatrze złoży młodzież szkol na, nauczycielstwo i reprezentacje życzenia jubilatowi. Wystąpi także chór 200 dzieci i koncertować będzie, jako goście, orkiestra seminarjum męskiego. Poza nauczycielstwem winno się zgromadzić życzliwe jubilatowi społeczeństwo i rodzice dzieci. Komitet poza reprezentacją władz szkolnych nie rozsyła specjalnych zaproszeń.

W sprawie internatu. Dowiadujemy się, że gen. dyrektor hr. Renarda dał przyrzeczenie prezesowi rady opiekuńczej, i w możliwie krótkim czasie opróżni lokal, zakupiony przez społeczeństwo na internat.

Zdając sobie sprawę z trudnego położenia co do mieszkań w Sosnowcu z jednej strony, z drugiej zaś w wielkiej trosce o los internatu niezbędnie dla młodzieży potrzebnego, z uznaniem podkreślić musimy stanowisko p. Gallego, który rozumie dobrze potrzeby naszego społeczeństwa.

Wyrażamy nadzieję, że tow. hr. Renard, oddające część budynku dołoży starań, aby oddać cały budynek. Zyska sobie przez to gorące uznanie społeczeństwa, które, stwarzając internat, ma na oku dobro kraju i los tej młodzieży, która się tuła po poddaszach, norach wilgotnych, sypia po dwuch na jednem łóżku, która często gęsto głoduje o suchym kawałku chleba, aby tylko zdobyć stanowisko.

Internat zakupiło społeczeństwo ze składek na „żywy pomnik im. męczennika ks. prałata Butkiewicza". Niechże przeto ta żywa pamiątka przyoblecze się w realne kształty.

Los internatu leży w ręku tow. hr. Renard, a przedewszystkiem w ręku p. Gallego, znanego nam z wielkiej uczynności i życzliwości dla naszego społeczeństwa.

Słuszne zarządzenie. Województwo kieleckie rozesłało do wszystkich sobie podległych urzędów okólnik w sprawie zwalczania drożyzny. W okólniku tym województwo zaznacza, że wobec ujawniającej się tendencji zwyżkowej artykułów powszedniego użytku, władze powinny zwrócić pilną uwagę, czy miejscowi kupcy nie usuwają z obiegu tych artykułów.

Wrazie skonstatowania braku na rynku jakiegoś artykułu, a w szczególności środków żywnościowych, władze obowiązane są niezwłocznie sprawdzić, czy i jakie zapasy tych artykułów posiadają kupcy. O ile stwierdzone zostanie ukrywanie lub ograniczenie handlu w celu otrzymania zwyżki cen, winnych należy niezwłocznie oddawać do dyspozycji urzędu sędziów śledczych. Artykuły ukrywane podlegają zajęciu, ulegające zaś zepsuciu winny być niezwłocznie sprzedane.

Wszelkie zamykanie sklepów bez uzasadnionej przyczyny w godzinach, przeznaczonych na handel, należy traktować jako przestępstwo.

W zakończeniu okólnika czytamy: „W razie uzasadnionej podwyżki cen artykułów żywnościowych należy w kalkulacji uwzględ niać wzrost cen surowców także i w stosunku do poprzednio nabytych przez kupców zapasów w ten jednak sposób, by różnica cen nie obciążała wyłącznie konsumenta.

Eksmisja „Iskry". W sądzie okręgowym, jako w drugiej instancji, zapadł wyrok w sprawie, wytoczonej przez tow. hr. Renarda red. W. Monsiorskiemu o eksmisję. Sąd, przychylając się do wywodów adw. Jędrzejewskiego, postanowił eksmitować red. M. wraz ze wszystkimi sublokatorami, którzy podnajmują lokale w domu Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego, wyznaczając termin eksmisji na dzień 15 stycznia 1924 roku.

Ziemniaki w drodze! „Rozwój" sosnowiecki zawiadamia nas, że zakupione przezeń ziemniaki już są w drodze. Ziemniaki idą w wagonach odkrytych, a więc liczyć się trzeba z pewnemi brakami, które muszą ponieść odbiorcy. Gdyby więc w wagonie brakowało 10 proc., to każdy zamawiający naprzykład 10 korcy, otrzyma tylko 9, lecz zapłacić będzie musiał za 10 Koszt wyładowania wyniesie 12,500 mk. od korca, transport 45 tys., tak że 100 klg. kosztować będzie 237,500 mk. Ziemniaki w „Rozwoju" mogą zamawiać i niecżłonkowie.

Zarząd domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż zapisy do chóru mieszanego i męskiego, orkiestry i sekcji dramatycznej przyjmuje kancelarja domu ludowego codziennie od godziny 8-ej wieczorem, do dnia 10 listopada b. r. Lekcje chóru odbywają się obecnie we wtorki i piątki pod batutą dyr. J. Godeckiego.

Zebranie organizacyjne członków orkiestry odbędzie się w najbliższych dniach.

Loterja państwowa. Ministerjum skarbu upoważniło jeneralną dyrekcję loterji państwowej do trzykrotnego podniesienia wysokości wygranych tejże loterji oraz trzykrotnego podniesienia ceny jej losów. Plan loterji znacznie rozszerzono, a suma wygranych wynosić będzie obecnie przeszło 100 miljardów marek, przyczem główna wygrana (tak zw. premja) wynosić będzie 450 miljonów. Loterja składa się z 4-ch serji, wobec czego kupujący tak zw. losy poczwórne upoważnieni będą do gry we wszystkich 4-ch serjach, i przy szczęśliwem połączeniu premji z najwyższą wygraną mogą wygrać na jeden Nr. 3 miljardy marek polskich. Cena jednego losu wynosi obecnie do każdej klasy 90,000 mk., połówka 45,000 mk.

Uczestnicy tej loterji, którzy już zakupili losy do I-ej klasy, po dawnej t. j. niższej cenie 30,000 mk. muszą uiścić dodatkową opłatę w kwocie 60,000 marek a to z tego względu, ponieważ uczestniczą już w wyższym stopniu w wygranych tej klasy. Ciągnienie tej loterji odbędzie się 15-go listopada r. b.

Do odnowienia losu do II-ej klasy gry będą mieli prawo ci, którzy uścili wspomnianą dopłatę 60.000 marek za los.

Podoficerowie w sztabach. W jednym z ostatnich dzienników rozkazów umieszczono rozkaz p. ministra spraw wojskowych, polecający sztabom natychmiastowe wysłanie do wojsk linjowych wszystkich podoficerów zawodowych. Zarządzenie jest wydane z powodu braku podoficerów w wojskach linjowych, gdy tymczasem sztaby są przeładowane. Rozkaz podkreśla, że wykonanie rozporządzenia ma być przeprowadzenia ma być przeprowadzone z całą bezwględnością.

Znów fałszywe pogłoski. Onegdaj wieczorem Dąbrowa zaalarmowana została wiadomością o powtórnym wybuchu ognia na kopalni Reden.

Na kopalnię przybył natychmiast cały personel techniczny, który stwierdził bezpodstawność pogłoski, powstałej stąd, iż na jednym z chodników robotnicy usłyszeli silniejsze charakterystyczne trzeszczenie drzewa, spowodowane ciśnieniem piętra.

Na kopalniach jest to zwykłe zjawisko, dzięki jednak niedawnej katastrofie, robotnicy są pod wrażeniem wypadku i podnieconą wyobraźnia podsunęła im możliwość powtórnego wybuchu.

Z powodu tej pogłoski zaznaczyć należy, iż ogień został w zupełności zduszony i kopalnia po dokonaniu naprawy szybu i uszkodzonych robót, rozpocznie normalną pracę.

O jakimkolwiek wybuchu, czy ukazaniu się ognia, nie może być obecnie mowy.

Mąka dla Zagłębia. Na skutek alarmujących depesz, wysłanych przez miasta Zagłębia do nadzwyczajnego komisarjatu walki z drożyzną w sprawie braku mąki, p. Bajda nadesłał wczoraj telegraficzną odpowiedź, iż G. U. Z. otrzymał polecenie wysłania większego transportu mąki do Zagłębia i transport ten już jest w drodze".

Pod adresem stow. lokatorów. Lokatorzy, od których właściciele domów nie chcą przyjmować zbyt niskiego ich zdaniem czynszu za mieszkanie, wpłacają pieniądze do stow. lokatorów, skąd otrzymują odpowiednie kwity. Kwitów tych jednak nie uznają sądy, wobec czego lokatorzy w sądach muszą płacić lokatorne po raz drugi. Stow. lokatorów coprawda zwraca później sumy wpłacone do jego kasy, lecz ponieważ przetrzymane są one nieraz po kilka lat, zwracane więc są lokatorom często pieniądze w wysokości np. 50 mk. Miały one w a r t o ś ć odpowiednią, p r z y p u ś ć m y, 2 lata temu, dziś jednak takie wypadki budzą wśród zainteresowanych rozgoryczenie na stow. lokatorów. Stowarzyszenie wobec tego, że sąd nie uznaje jego praw do pobierania czynszów za mieszkanie, powinnoby się wyrzec roli kasjera kamieniczników i nie narażać lokatorów na straty, ponoszone w skutek dewaluacji marki.

Skutki strajku górniczego. O ile w najbliższych dniach strajk górniczy nie zostanie zlikwidowany, kilka zakładów hutniczych będzie zmuszonych do ograniczenia, względnie zawieszenia pracy z braku węgla. Należy przypuszczać, iż do ewentualności tej nie dojdzie, na niektórych bowiem kopalniach robotnicy żądają bezwzględnie zakończenia bezrobocia, widząc beznadziejność sytuacji.

Nad zlikwidowaniem strajku pracuje także inspektor pracy, p. Galiot, który wszczął kroki, mające na celu nawiązanie zerwanych pertraktacji i doprowadzenie do zawarcia umowy. W każdym razie, strajk podług opinji górników, ma się lada dzień zakończyć.

Zniesienie podatku. Na skutek wystąpienia komisji teatralnej do magistratu będzińskiego tenże zwolnił teatr H. Czarneckiego od podatku. Mamy nadzieję, że rada m. Będzina na najbliższem posiedzeniu wyznaczy teatrowi jakąś subwencję, czem dowiedzie dbałości o utrzymanie tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest teatr w Zagłębiu.

Ciekawa rzecz, co postanowi Dąbrowa, gdzie komisja teatralna zwróciła się z podobną prośbą.

Nowa kombinacja. Stwierdzają, iż w czasach powojennych wzrosła niepomiernie ilość przestępstw w celach chęci zysku i użycia. Ogólny upadek moralności widzimy na każdym kroku: ludzie, którym dawniej nawet na myśl nie przyszłaby kombinacja oszukańcza, dziś z wyrachowaniem popełniają przy każdej sposobności t. zw. świństwa.

W Dąbrowie np. niektórzy z urzędników kopalnianych wpadli na następujący sposób pomnażania gotówki. Przed spodziewaną zwyżką ceny węgla, sprzedają swoje deputaty węglowe osobom prywatnym. Po kilku dniach zjawia się taki pan u nabywcy i żąda dopłaty, lub też proponuje zwrot gotówki. Nabywca wiedząc, iż po dawnej cenie węgla już nie dostanie, dopłaca żądaną sumę i w rezultacie znów po jakimś czasie oszust zawiadamia go, że węgla dostarczyć nie może.

Otwarcie nie mówi, że chce nowej dopłaty, gdyż byłaby to jawna spekulacja, pragnie jednak swoim postępowaniem zmusić nabywcę do nowego haraczu.

Jedna z takich spraw wpłynęła do prokuratorji i wynik jej podamy do wiadomości.

Numeracja będzie. Magistrat dąbrowski, uznając słuszność naszych wywodów w sprawie braku numeracji nieruchomości w mieście, opracował projekt, który będzie przedstawiony radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Oświetlenie drogi. W związku z doprowadzeniem do porządku przyłączonych do miasta dzielnic, magistrat będziński postanowił oświetlić część szosy, prowadzącej z Dąbrowy do Będzina, duży bowiem ruch kołowy i pieszy na tym trakcie, jak również fatalna budowa szosy, wymagają koniecznego oświetlenia tej arterji.

Brak ziemniaków. Od dłuższego już czasu daje się odczuwać niebywały wprost brak ziemniaków w Sosnowcu. Drobny zaledwie procent mieszkańców zdołał sobie porobić zapasy na zimę. Sprowadzone wczoraj do Sosnowca ziemniaki w 6 wagonach odstępowano kupującym tylko po pudzie, po cenie 70 tys. mk. za pud. Kupcy twierdzą, że brak ziemniaków, mimo wielkich urodzajów, wywołany jest przekonaniem ziemian, że rząd cofnie wkrótce zakaz wywozu ziemiopłodów zagranicę, i ziemniaki polskie znajdą zbyt na rynkach obcych.

Z teatru.

Dziś w Sosnowcu teatr nieczynny.

Sobota po południu — afisz zapowiada specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży „Mazepa". Ceny najniższe. Początek o godz. 4 ej.

Sobota wieczorem —premjera krotochwili Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z udziałem całego zespołu. Autor przenosi nas do dworu szlacheckiego; ucieszne figury Fonsia i Mrozika bawią tak publiczność, że widz choć na chwilę musi zapomnieć o troskach codziennego życia. Próby odbywają się w całej pełni, co daje gwarancję, że premjera wypadnie doskonale.

Niedziela popołudniu — zabawna, a pełna finezji i humoru francuskiego „Pani Mouton". Początek godz. 4.

Niedziela wieczorem—„Wesele Fonsia" po raz drugi.

Zmiana dni. Od przyszłego tygodnia teatr sosnowiecki stale będzie grywać: w Będzinie w poniedziałki, a w Dąbrowie we środy.

Poniedziałek—Będzin — zabawna krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia".

Ofiary.

„Cukiernia Warszawska" całkowity dochód uzyskany w dniu 12 b. m. w sumie 7.165.000 składa na rodziny po poległych górnikach na kop. „Reden".

Z kraju.

Aresztowanie znanego wędliniarza. Znany na rynku mięsnym hurtownik — wędliniarz i rzeźnik Narynkowicz aresztowany został w Warszawie za magazynowanie słoniny, zasekwestrowanej już przez oddział walki z lichwą przy kom. rządu. P. Narynkowicz przesiedział 24 godziny w komisarjacie, poczem oddany został do dyspozycji sędziego śledczego.

Sędzia śledczy zastosował względem aresztowanego więzienie prewencyjne.

Tow. miłośników języka polskiego. Warszawskie tow. miłośników języka polskiego wznawia swoją działalność po wakacjach w dn. 19 b. m., odczytem prof. Szobera „O zasadach układu wyrazów w zdaniu polskiem".

Zebrania odbywać się będą w sali tow. naukowego (ul. Śniadeckich 8) o g. 20-ej.

Odezwa do społeczeństwa. W najbliższym czasie wydaną zostanie odezwa do społeczeństwa z wezwaniem udzielenia nieszczęśliwym ofiarom jaknajserdeczniejszej i jaknajdalej idącej pomocy.

W najbliższych dniach urządzony będzie w Warszawie dzień zbiórki ulicznej darów w naturze. Członkowie komitetu zbierać będą do samochodów ofiary w naturze, po sklepach i domach.

Nowe świętokradztwo. Kilka dni temu z kościoła w Zawodziu pod Dębicą z obrazu Matki Boskiej skradzione zostały dwie złote korony, wysadzane drogiemi kamieniami, złoty kielich i patyna, łącznej wartości kilku miljardów marek.

Śledztwo nie dało żadnego rezultatu, dopiero przedwczoraj pastuch Wątorczykówna znalazła rzeczy te porzucone w trawie nad Wisłoką.

Policja udała się na wskazane miejsce, poczem przedmioty te zostały odstawione na dworzec kolejowy.

Przedmioty uległy częściowemu zniszczeniu.

Zapowiedź ruskich demonstracji. Jak informuje „Gazeta Lwowska", zamierzają rusini urządzać masowe demonstracje w dniu 1-go listopada b. r., jako

w piątą rocznicę „powstania“ w Małopolsce wschodniej.

We Lwowie zawiązał się jakiś tajny komitet, który ma wydawać zarządzenia do święłowania tej rocznicy w całym kraju i w tym celu mają być wydane odezwy z instrukcją, jak urządzić obchody.

Należy wątpić bardzo, czy ludność ruska wdzięczna będzie aranżerom tej szopki za przypominanie jej strasznej tragedji, jaką przeszła dzięki nierozważnej awanturze listopadowej z roku 1918.

Uczczenie pamięci mężów zasłużonych. Dnia 14 o godzinie 3 po południu odbyła się w Warszawie ceremonja przeniesienia zwłok gen. Wybickiego, autora mazurka Dąbrowskiego, gen. Amilkara Kosińskiego i pułkownika Niegolewskiego do grobu zasłużonych polaków w kościele św. Wojciecha.

Od wczoraj trumny ze szczątkami tych zasłużonych polaków były wystawione w wielkopolskiem muzeum wojskowem. Olbrzymie tłumy publiczności przesunęły się przed trumnami, oddając hołd cieniom zmarłych.

Dziś o godzinie 3 po południu po przemówieniu gen. Raszewskiego, który oddał cześć bohaterom, dziękując komitetowi i rodzinom zmarłym za pozwolenie przewiezienia ich do grobu zasłużonych, gdzie będą jeszcze więcej świecić przykładem narodowi, trumny przeniesiono na lawety artyleryjskie, poczem pośród eskorty honorowej, — złożonej z jednego szwadronu kawalerji, baterji artylerji i baonu piechoty, jak również delegacji wszystkich stowarzyszeń i zrzeszeń poznańskich, przewiezio no je do kościoła św. Wojciecha, gdzie zostały złożone w specjalnie przygotowanych grobach.

Olbrzymie tłumy publiczności wzięły udział w pochodzie.

Z powodu nieznalezienia grobu generała Sokolnickiego ceremonja przeniesienia jego szczątków do kościoła św. Wojciecha odłożona została na później.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Sprawy polityki zagranicznej.

Warszawa, 18 października.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji sejmowej do spraw zagranicznych, na którym dyskutowano nad ostatniem expose min. Seydy. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Perl, wspominając o wyborach do rady ligi narodów, oraz o orzeczeniu trybunału haskiego. Mówca domagał się wydania ksiąg amarantowej, jako zbioru dokumentów polityki międzynarodowej.

Następnie omawiano zmiany personalne w min. spraw zagranicznych.

Dyskusja nad expose nie została jeszcze ukończona. Na następnem posiedzeniu komisji ma jeszcze zabrać głos min. Seyda, który odpowie na wszystkie przemówienia przedstawicieli opozycji.

Wielka kradzież w muzeum narodowem.

Warszawa, 18 października.

W muzeum narodowem przy ul. Podwale popełniono znaczną kradzież. Łupem złodziei stała się gablotka, zawierająca bardzo cenne numizmaty z czasów Jana Sobieskiego. Kradzież została dokonana przez włamanie. Policja natychmiast rozpoczęła śledztwo i roztoczyła kontrolę nad antykwarniami i odrazu zaniesiono cały zrabowany łup. Ze względu jednak na prowadzone śledztwo, szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Ministrowie w Łodzi.

Łódź, 18 października.

W związku z zapowiedzianym tu strajkiem przybyli do Łodzi dzisiaj ministrowie: przemysłu i handlu, oraz pracy. Ministrowie odbyli 2 konferencje: z przedstawicielami związków robotniczych, oraz z przemysłowcami włókienniczymi.

Ostra odpowiedź Poincarego.

Paryż, 18 października.

Charge d'affaires niemiecki w Paryżu zwrócił się do Poincarego w sprawie świadczeń w naturze dla Francji ze strony Niemiec. Poincare odpowiedział, że żadnych spraw nie będzie omawiał dopóty, dopóki nie będzie podjęta normalna praca w Zagłębiu Ruhry.

Identyczną odpowiedź otrzymał przedstawiciel Niemiec w Brukseli.

Tarcia między rządem rzeszy a Saksonją.

Berlin, 18 października.

Pomiędzy rządem rzeszy, a rządem saskim doszło do wysokiego napreżenia stosunków. Reichswehra otrzymała rozkaz strzelania do proletarjackich oddziałów w Saksonji, których rząd saski wbrew rozporządzeniom z Berlina dotąd nie rozwiązał.

Echa tragedji studentów.

Warszawa, 17 października.

Dziś w szpitalu św. Ducha zmarł student Gabler.

Pogoda na dziś.

Pochmurno i mglisto, miejscami przejaśnienia nieba, nocne przymrozki, słabe wiatry lokalne.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Giełda.

Warszawa, 18 października.

Funty — 4.600.000.
Dolary — 980.000.
Franki szwajc. — 175.000.
Franki franc. — 59.500.
Korony czes. — 28.900.
Korony aust. — 13.9.
Marka niem. — 0.0001.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 18 października.

Dolary — 6.500.000.000
Marka polska — 7500

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 18 października.

Dolary — 8.250.000.000.
Marka pol. nie notowana.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
2000 mk. za wyraz.

Lando prawie nowe do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: „Iskra“ Będzin. 1021 2

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Sielce Kaliska l. 17 Dziwicz. 1032 4

Pianino używane w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia piśmienne pod W. S. „Iskra“ Dąbrowa. 1033-2

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 1047-9

200 korcy wapna lasowanego cegła i kamień do sprzedania Wiadomość: w adm. „Iskry“ 1061-1

Kompletna instalacja elektryczna z trzech pokoi z lampami z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Administracja „Iskry“ Sosnowiec 1076

Sprzedam nową pompę parową. Sosnowiec, Chemiczna 10, Welcel. 1084—2

Posady i prace.
Zaofiarowane 2000 mk. za wyraz.

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz Dęblińska Kuśmierczyk. 1015-1

Potrzebna kasjerka do składu hurtowego. Oferty „Iskra“ pod „Biegła maszynistka“. 1044-1

Potrzebne zdolne panienki do męskiej i damskiej bielizny. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1075-1

Potrzebna dziewczyna do dziecka na na stałe. Będzin, Grobla 5, Pytlik. 10?5

Poszukiwane 1200 mk. za wyraz.

Technik z ukończoną akademją Handlową, władający biegle językiem niemieckim oraz kilkuletnią praktyką jako kalkulator, w wielkich zakładach przemysłowych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod nr. „34,100“ 1028-1

Biuralistka z wykształceniem 5-cio klasowym szkoły handlowej z ukończonym kursem buchalterji i stenografji również pisze na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „pilna“. 1073-1

Buchalter samodzielny izraelita ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej poszukuje posady Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty: „Iskra“, Będzin pod „Des“ 1058-3

Potrzebna inteligentna panienka do dwojga dzieci na dnie — płaca (przychodząca). Warunki dobre. Oferty składać w „Iskrze“ w Sosnowcu pod „Bona“. 1084—3

Lokale.
2000 mk. za wyraz.

Potrzebuje zaraz 3 ewentualnie 2 pokoje z kuchnią, dam odstępne według umowy. Oferty do „Iskry“ dla Nr. 333. 1071—3

Różne.
2000 mk. za wyraz.

Unieważnia się zaginione 2 weksle wystawione przez M. Gruna i A. Rottnera w Sosnowcu płatne w dn. 19-X-23 na zlecenie firmy B. Karczewski P. Nowara i s-ka w Sosnowcu 997-1

Na klej mąkę żytnią zbryloną poleca się malarzom, fabrykom torebek, gilz i t. p. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 924-2

Szatkownica, kraje drobno i prędko do wynajęcia na godziny. Szlachetka, Wiejska 12. 1051-1

Przyjmuję do szycia bieliznę damską, męską oraz pościelową od najskromniejszej do najwykwitniejszej Posiadam najświeższe fasony Marja Wicherska, dwór Sielce, l. domu 4. 1074-2

Kowalski Józef zgubił kwit na zegarek wydany przez firmę Goldkorn w Sosnowcu. 1061-1

W pociągu między Ząbkowicami, a Zawierciem została zgubiona paczka recept z rachunkiem. Łaskawy znalazce zwróci do Adm. „Iskry“ za nagrodą 2,000,000 mk. 1064

Zgubione dokumenty.
1500 mk. za wyraz.

Sekuła Stanisławowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i świadectwo piekarskie wydane przez Urząd Zdrowia. 1013-1

Bielas Paweł zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i kartę demobilizacji wydaną przez 24 pp. Ostrowiec. 1016-1

Gancarz Rozalja zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Piaski“ w Czeladzi. 1022-2

Karcz Franciszek (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadrę 19 pp. w Kraśnie. 1023-2

Ostaszewski Józef na dworcu wiedeńskim w Sosnowcu zgubił portfel zawierający: tymczasowy dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat dąbrowski i 1,470,000 mkp. 1024-2

Jurczyński Antoni (r. 1894) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Czeladzi. 1025-2

Flak Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Piaski“ w Czeladzi. 1026-2

Janyszek Tomasz zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, wydany przez gm. Praszkę, powiat Wieluń. dowód osobisty nr. 24274 z biletem prowizyjnym, wydany przez dyrekcję warszawską i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, Uprasza się o zwrot na stację Grodziec. 1027-2

Andrzejowi Noga skradziono książkę wojskową, kartę zwolnienia i dowód osobisty wydane przez P K U Miechów. 1020-2

Siwy Szczepan zgubił książkę wojskową wydaną przez p. k. u. Pińczów. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskra“. 1034 2

Krausmanowi Fajtłowi zginął patent na owocarnię wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 1035-1

Andrzejowi Fijałkowskiemu skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU Piotrków. 1037-2

Józef Czerwik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Uniniec i różne dokumenty. 1041-2

Czesak Jan zagubił zaświadczenie rejestracyjne wydane przez PKU w Będzin. 1048 2

Nojech Klapfer zgubił dowód osobisty wydany przez star. w Będzinie. 1078-3

Henryk Waraczyński zgubił pobyt kartę i kontramarkę wydane przez kop. „Hr. Renard“. 1970-1

Feliks Guszkowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Puławy. 11066-3

Gładkowska Władysława zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Mars“. 1052-3

Stuczeń Franciszek (r. 1899) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie. 1056 3

Walczak Franciszek (r. 1900) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 1027-3

Nisioł Ludwik zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr Renard“ 1060-1

Jakób Smert zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wieluń. 1069—3

Juszczyk Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1067—3

Błażej Owczarek zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka. 1068—3

Szmul Majer Stainberg zgubił dowód osobisty wyd. przez pow. Olkusz. 1082—3

Kotylecki Bolesław zgubił dowód kolejowy wydany Dyr. W.W. oraz inne dowody. Łaskawy znalazca zwróci papiery do „Iskry“ w Sosnowcu. 1084—3.

Redakto[r] ... Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1